

Artykuł pochodzi z tomu:

[w:] *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. Małgorzata Karwatowska i Adam Siwiec, Chełm 2010, s. 239–257.

GRZEGORZ ŻUK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków

1. Historyczne źródła pojęcia

Pogląd, że język określa czy nawet determinuje obraz świata, ma długą historię, a jego początków, jak podaje *International Encyclopedia of Linguistic*, należy doszukiwać się już w *Retoryce* Arystotelesa¹. Jerzy Bartmiński, zainspirowany tą hipotezą, interpretuje Arystotelesa następująco:

Grecki filozof mówił o toposach (*loci communes*), tj. twierdzeniach ogólnie przyjętych, znanych, „oklepanych”, mających za przedmiot ludzkie działania, stanowiących istotną pomoc dla mówców w pozyskiwaniu publiczności i zdobywaniu wiary słuchaczy. Takie toposy, określając, co jest możliwe, a co niemożliwe, ustanawiają wg Arystotelesa wspólne punkty odniesienia w procesie wnioskowania i przekonywania, leżą u podstaw sylogizmów logicznych².

Arystoteles, jak się wydaje, koncentruje się na różnych możliwych obrazach rzeczywistości, ale w ramach jednego języka – greckiego³. Jednakże dwoma najpoważniejszymi współczesnymi źródłami JOS są filozofia niemiecka i antropologia amerykańska.

W czasach nowożytnych pierwsze refleksje nad związkiem języka z obrazem świata pojawiły się w wieku XVI. Augustyn Mańczyk⁴ twierdzi, że początków myślenia o zróżnicowaniu języków pod względem oglądu świata można doszukiwać się w pracy Marcina Lutra *Sendbrif vom Dollmetschen* z roku 1530. Twierdzenie Lutra brzmi: „»ittliche sprag hatt ihren eigen art.« (różne języki mają swoje specyficzne cechy)”. Poruszanie przez Lutra problematyki językowej umieścić można w nurcie zainteresowań kultury renesansowej językami narodowymi, zapewne bliskie było też wysuwaniem przez reformatorów postulatów odprawiania liturgii w językach narodowych, potrzebą tłumaczeń i związanymi z tym problemami (jego przekład Nowego Testamentu na język niemiecki ukazał się w 1522 r.,

¹ *International Encyclopedia of Linguistics*, red. W. Bright, New York-Oxford 1992, s. 248.

² J. Bartmiński, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa 2001, s. 28-29.

³ Teresa Hołówka powołując się na *Opera* Arystotelesa, który nazwał przysłowia „podstawową filozofią”, potwierdza, że przysłowia są wykładnikami „zdrowego rozsądku”, a dzięki nim można poznać zarówno uniwersalny charakter natury człowieka, jak i specyficznie narodowe czy grupowe aspekty rzeczywistości. T. Hołówka, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, przedm. M. Czerwiński, Warszawa 1986, s. 125.

⁴ A. Mańczyk, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Zielona Góra 1982, s. 31.

zaś całej Biblii w 1534 r.). Nie bez znaczenia było też zapewne odkrywanie i poznawanie przez ówczesnych Europejczyków coraz to nowych, pozaeuropejskich kultur i narodów.

Jednak za twórcę podstaw koncepcji JOS uważa się powszechnie Wilhelma von Humboldta, przedstawiciela niemieckiej filozofii idealistycznej, który w 1836 roku pisał: „Nie będzie pustą grą słów, jeśli określimy język jako samorzutnie wytryskujący tylko z siebie i bosko wolny, języki zaś jako związane i zależne od narodów, do których przynależą”⁵. Rozróżnienie między abstrakcyjnie pojmowanym językiem ludzkim a językami poszczególnych narodów można na gruncie badań językoznawczych sprowadzić do wyznaczenia cech wspólnych wszystkim językom oraz cech różnicujących, o których Humboldt pisze w innym miejscu:

zróżnicowanie języków nie polega li tylko na odmienności znaków, że wyrazy i ich zestawienia równocześnie tworzą i określają pojęcia i że ze względu na swe wewnętrzne powiązanie oraz swój wpływ na poznawanie i odczuwanie różne języki stanowią w istocie rozmaite sposoby widzenia świata⁶.

Język narodowy reprezentuje więc – w rozumieniu filozofa – sobie tylko właściwy obraz świata, bowiem „gdy łącznie rozważamy naród i język, wówczas pierwotny charakter tego ostatniego stapia się w jedno z charakterem nabytym od narodu”⁷. Badając języki, możemy poznać światopoglądy, czyli charakter właściwy poszczególnym narodom, możemy opisać społeczności posługujące się tymi językami.

Poglądy Humboldta podzielało wielu niemieckich autorów. Najwybitniejszy z nich, Leo Weisgerber, pisał, że „każdy język jest jakimś sposobem dojścia do świata; każda wspólnota językowa tworzona jest przez wspólny obraz świata zawarty w języku ojczystym”⁸. W pewien sposób każdy członek danej wspólnoty językowej poznaje rzeczywistość przez swój język ojczysty, dzięki niemu może poruszać się w świecie. Janusz Anusiewicz na podstawie wielu prac tego filozofa, traktujących o pojęciu językowego obrazu świata, twierdzi, że w jego rozumieniu

istota językowego obrazu świata polega na tym – żeby zbadać i określić, jakie treści poznawcze, jaka wiedza i doświadczenie oraz wartościowanie ujmowanej poznawczo rzeczywistości jest zmagazynowane w języku, przezeń przenoszone i przekazywane przyszłym pokoleniom⁹.

Już z tego pobieżnego przeglądu wynika, że ważnym problemem rozpatrywanym przez Weisgerbera było dziedziczenie. Podstawowy problem z tym związany

⁵ W. von Humboldt, *O różnicach w budowie ludzkich języków oraz ich wpływie na duchowy rozwój ludzkości*, przeł. T. Dmochowska, [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, t. 1: *Romantyzm i pozytywizm*, cz. I, red. S. Skwarczyńska, Kraków 1965, s. 141.

⁶ W. von Humboldt, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, wybrała, przełożyła i poprowadziła słowem E.M. Kowalska, Warszawa 2002, s. 261.

⁷ Ibidem, s. 265.

⁸ Cyt. za: J. Anusiewicz, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 281.

⁹ Ibidem, s. 281-282.

można sformułować w następujący sposób: na ile nie tylko jednostka, ale całe pokolenia są zdeterminowane przez odziedziczony od poprzedników obraz świata, a na ile mogą wносить doń swój dorobek, skoro w ujęciu Weisgerbera JOS jest „pewną całą, działającą w języku w sposób ukierunkowany energią, przekształcającą [podkr. G.Ż.] świat materialny w świat duchowy przy współudziale danej wspólnoty językowej”¹⁰. Każde pokolenie wnosi swoje, ale oparte na tradycji, widzenie świata i nie jest w stanie całkowicie się od tejże tradycji odciąć, chociażby dlatego że posługuje się tym samym językiem narodowym, nośnikiem i głównym elementem tradycji.

Drugi nurt zainteresowań problematyką JOS zrodził się w Stanach Zjednoczonych na gruncie lingwistyki antropologicznej (etnolingwistyki) z motywacji nie tylko czysto naukowej, poznawczej, ale również praktycznej – związanej z administrowaniem nowymi, zamieszkanymi przez Indian, terenami oraz pracą misjonarzy.

Jednym z czołowych przedstawicieli tego nurtu badań lingwistycznych był Edward Sapir, uczeń pochodzącego z Niemiec Franza Boasa, twórcy amerykańskiej szkoły etnolingwistycznej. Dla Sapira język był swoistym przewodnikiem w badaniach nad daną kulturą. „Układ wzorów kulturowych danej cywilizacji – pisał – jest w pewnym sensie odzwierciedlony w języku, który cywilizację tę wyraża”¹¹. Polemizował jednocześnie z badaczami kultury, dla których najistotniejsza była obserwacja zachowań bez konieczności poznania języka (i związanego z nim kodu), jakim posługuje się badana przez niego wspólnota Indian:

Złudne jest przekonanie, że cechy istotne danej kultury można uchwycić i zrozumieć poprzez czystą obserwację, nie korzystając z pomocy symbolizmu językowego, który cechom tym nadaje znaczenie zrozumiałe dla danego społeczeństwa¹².

O wzajemnych relacjach między grupą i językiem, formującym świat tejże grupy, pisał:

Ludzie nie żyją wyłącznie w świecie obiektywnym ani też wyłącznie w świecie działań społecznych w zwykłym rozumieniu, lecz pozostają w dużej mierze na łasce języka, który stał się środkiem ekspresji w ich społeczeństwie. (...) Prawda wygląda tak, że »realny świat« jest w znacznej mierze zbudowany nieświadomie na zwyczajach językowych danej grupy. Żadne dwa języki nie są nigdy dostatecznie podobne, by można je było traktować jako reprezentujące tę samą rzeczywistość społeczną. Światy, w których żyją różne społeczeństwa, są odrębnymi światami, nie zaś tym samym światem, tylko opatrzonym odmiennymi etykietkami. (...) Widzimy, słyszymy i w ogóle doświadczamy, tak jak doświadczamy w dużej mierze dlatego, że zwyczaje językowe naszej społeczności preferują pewne wybory interpretacyjne¹³.

¹⁰ Ibidem, s. 282.

¹¹ E. Sapir, *Status lingwistyki jako nauki*, [w:] idem, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 88.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 88-89.

Zatem dwa społeczeństwa to zarazem dwa różne, nieprzystające do siebie światy, które są w jakimś stopniu zdeterminowane przez obowiązujące w tych społeczeństwach zwyczaje językowe. Sapir, starając się uzasadnić swoje twierdzenia o związkach języka z wiedzą o świecie, pisze:

Zrozumienie, na przykład, prostego wiersza zakłada nie tylko rozumienie pojedynczych słów w ich zwykłym znaczeniu, lecz pełną znajomość całego życia społeczności odzwierciedlonego w słowach lub sugerowanego przez towarzyszące im skojarzenia¹⁴.

Podobne podejście reprezentuje uczeń i kontynuator myśli Edwarda Sapira, Benjamin Lee Whorf, dla którego

język jest nie tylko odtwarzającym instrumentem używanym do wyrażania naszych myśli, raczej jest tym, co nadaje im kształt, jest przewodnikiem w umysłowej działalności człowieka, w jego analizie doznań zmysłowych, i syntezie procesów umysłowych. (...) Rozczłonkowujemy rzeczywistość podług klucza, jakiego dostarcza nam nasz rodzimy język¹⁵.

Whorf, opierając się na badaniach przeprowadzonych wśród Indian Hopi, doszedł do wniosku, że

możliwe są opisy świata równie prawomocne co nasz, niezawierające jednak właściwego nam przeciwstawienia czasu i przestrzeni. Jednym z takich opisów, ujętym w kategorii matematyczne, jest teoria względności współczesnej fizyki, innym – całkowicie odmiennym, nie matematycznym, lecz językowym – jest *Weltanschauung* Hopi¹⁶.

Badania obu amerykańskich uczonych i płynące z nich wnioski doprowadziły do powstania tzw. hipotezy Sapira-Whorfa, którą Janusz Anusiewicz wyklada następująco:

nie tylko typ języka zależy od typu kultury, której jest wykładnikiem i wyrazicielem i w obrębie której powstał, ale również: typ kultury jest uwarunkowany tym typem języka, w obrębie którego (w którym) ona powstała, rozwinęła się i funkcjonowała¹⁷.

W każdym języku zawarty jest pewien specyficzny obraz świata, od którego zależy nasze interpretowanie rzeczywistości.

Teza Sapira-Whorfa, zwana również tezą relatywizmu językowego, stała się obiektem licznych interpretacji. Anna Wierzbicka we wstępie do książki Edwarda Sapira zwraca uwagę na obecność myślenia o uniwersaliach językowych w jego pracach.

Relatywne i absolutne w języku – pisze badaczka – to dwa bieguny, których nie da się od siebie oddzielić. Bez dopełnienia w postaci teorii uniwersaliów, teoria względności

¹⁴ Ibidem, s. 88.

¹⁵ Cyt. za: A. Wierzbicka, *Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych kulturach*, „Etnolingwistyka”, t. 4, Lublin 1991, s. 9.

¹⁶ B.L. Whorf, *Model universum Indian*, [w:] idem, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1982, s. 99.

¹⁷ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1994, s. 19-20.

językowej byłaby pusta. Aby sensownie porównywać języki, trzeba mieć jakąś uniwersalną miarę¹⁸.

Uniwersalia te dotyczyć mają zarówno aspektu gramatycznego, jak i semantycznego, np. wyrażania tych samych pojęć w różnych językach. Z kolei Wojciech Burszta w swoich rozważaniach nad hipotezą relatywizmu językowego akcentuje rolę gramatyki, która ma zawsze związek z kulturą użytkowników danego języka. Poznanie systemu reguł rządzących językiem stanowi „klucz do jej [»rzeczywistości społecznej«] prawidłowego odczytania i zrozumienia”¹⁹. Podsumowując analizy tej hipotezy przez różnych autorów, stwierdza, że

język, obejmując określoną semantykę z jej regułami, zakłada jednocześnie jakiś pogląd na świat. (...) Badanie samego języka, odciętego od owego „poglądu na świat”, którym posługują się dane społeczności, nie pozwala w ogóle scharakteryzować odniesień przedmiotowych, które są elementami tego obrazu świata²⁰.

* * *

W dalszej części artykułu chciałbym skupić się na eksplikacji różnie rozumianych pojęć z zakresu językowego obrazu świata. Dla zrozumienia tych różnic ważna może okazać się odpowiedź na pytanie o granice językoznawstwa – czy przedmiotem jego zainteresowań jest tylko autonomicznie pojmowany język, jak chciał Ferdinand de Saussure, czy również powinien obejmować dane pozajęzykowe, ale pozostające z językiem w ścisłym związku? Odpowiedź zależy od tego, z jaką tradycją językoznawczą identyfikuje się badacz – strukturalistyczną czy kognitywną. Reprezentantów pierwszej z nich Roy Harris nazywa segregacjonistami, drugich zaś – integrystami. W rozumieniu Harris’a integracjonizm polega na tym, że

znaki językowe są w istocie zespolone (*intrinsically integrated*) z innymi formami zachowania tak, że bez odwołania się do niego nie sposób w ogóle uznać ich za znaki właśnie, nie mówiąc już o badaniu ich metodami językoznawczymi czy jakimikolwiek innymi²¹.

Obie tradycje są obecne w polskich badaniach nad językowym obrazem świata.

2. Mentalny czy językowy obraz świata?

Jednym z problemów, jaki dzieli polskich integrystów i segregacjonistów, jest rozróżnianie lub nie mentalnego obrazu świata. Integracjonistyczne podejście

¹⁸ A. Wierzbicka, *Sapir a współczesne językoznawstwo*, [w:] E. Sapir, *Kultura...*, op. cit., s. 22.

¹⁹ W. Burszta, *Język a kultura w myśli etnologicznej*, Wrocław 1986, s. 42.

²⁰ Ibidem, s. 58.

²¹ R. Harris, *The integrationist critique of orthodox linguistics*, [w:] *The Sixteenth LACUS Forum 1989*, red. M.P. Jordan, 1990, s. 64-65; cyt. za: K. Korzyk, *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”*, [w:] *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejew, Warszawa-Kraków 1999, s. 11.

do języka, a więc również do omawianej problematyki, reprezentuje Jerzy Bartmiński. W przyjętej przez niego na potrzeby badań etnolingwistycznych koncepcji znaczenia słowa jako pośrednika między znakiem a przedmiotem znaczenie staje się przedmiotem mentalnym, który w stosunku do przedmiotów rzeczywistych znajduje się w relacji interpretowania lub projektowania²². Oznacza to, że

opis świata znaczeń językowych nie jest opisem świata rzeczywistego. Jest jedynie opisem interpretacji językowej świata obiektywnego bądź nawet czysto intencjonalnych światów kreowanych przez zbiorowość mówiącą. Krótko mówiąc jest opisem świata „przedmiotów mentalnych”²³.

Dla Jerzego Bartmińskiego nie ma potrzeby odróżniania pojęć mentalnego i językowego obrazu świata, gdyż JOS, będąc opisem świata „przedmiotów mentalnych”, obejmuje zarówno sferę mentalną, jak i językową.

Takie rozumowanie wywołało polemikę ze strony Swietłany M. Tołstojowej, przedstawicielki etnolingwistycznej szkoły moskiewskiej. Znalazło to swój wyraz w opublikowanym na łamach 12. tomu wydawnictwa „Język a Kultura” dwugłosie między rosyjską badaczką a Jerzym Bartmińskim. Przedstawione tam stanowiska na temat stereotypów obrazują myślenie wyrosłe z dwóch różnych tradycji badań językoznawczych – semantyki strukturalnej (S.M. Tołstojowa) i semantyki kognitywnej (J. Bartmiński). Pierwsza z nich rozróżnia język i wiedzę o świecie, druga zaś – nie.

Ida Kurcz popiera natomiast tezę, że „można wyróżnić dwa rodzaje wiedzy – pierwotną wiedzę o świecie, sobie samym, innych ludziach itp., i odrębną od niej wiedzę językową”²⁴. Badaczka, podobnie jak inni polscy psycholingwiści, przyjmuje bez zastrzeżeń koncepcję Noama Chomskiego, a co za tym idzie wyróżnia moduł językowy jako odrębny w stosunku do innych typów wiedzy. W terminologii językoznawczej można nazwać te dwa rodzaje wiedzy *mentalnym obrazem świata* i *językowym obrazem świata*. Zdaniem badaczki „w ogólnym modelu umysłu ludzkiego, w jego strukturze reprezentacji świata, czyli jego wiedzy o świecie, szczególne miejsce zajmuje wiedza językowa lub kompetencja językowa”²⁵. Z kolei kompetencja poznawcza, będąca przeciwstawieniem kompetencji językowej, stanowi pewien potencjał „zdolności i umiejętności poznawczych człowieka”²⁶. Aby uzasadnić tę tezę autorka gromadzi trzy grupy argumentów:

1. „Informacje językowe (dźwięki mowy) są przetwarzane odrębnymi kanałami w porównaniu z innymi informacjami (np. innymi dźwiękami)”.
2. „Dane neurofizjologiczne i z badań nad patologią mowy (badania nad afazją) także wskazują na odrębne mechanizmy językowe i poznawcze, jakkolwiek pozostające w ścisłym ze sobą związku”.

²² J. Bartmiński, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, „Akcent” 1986, nr 26, s. 18.

²³ Ibidem.

²⁴ I. Kurcz, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa 1987, s. 93.

²⁵ Ibidem, s. 100.

²⁶ Ibidem.

3. Wielu badaczy dzieli kody przetwarzania informacji, które to podziały można sprowadzić do dwóch rodzajów wiedzy – analogowej i analitycznej. Pierwsza z nich to wiedza pierwotna (wiedza o świecie), druga zaś to wiedza językowa i to niezależnie od tego, czy posługuje się ona materiałem językowym, czy innym kodem symbolicznym²⁷.

Za odróżnieniem mentalnego od językowego obrazu świata opowiada się również Jolanta Maćkiewicz, dla której pojęcie *obrazu świata* jest nadrzędne dla *językowego obrazu świata*. W ujęciu badaczki obraz świata należy zdefiniować w trzech aspektach: genetycznym – jako „odbicie doświadczenia poznawczego jakiejś społeczności”, statycznym (opisowym) – jako „określony sposób odwzorowania otaczającego świata”, oraz pragmatycznym – jako „takie modelowanie rzeczywistości, które umożliwi człowiekowi poruszanie się w niej”²⁸. Obraz świata istnieje w dwoistej postaci, formie, „na dwa sposoby”. Pierwsze z istnień ma charakter mentalny, jest abstrakcją, „składnikiem ludzkiej świadomości”, drugie zaś stanowi obiektywizację tejże abstrakcji w formie „śladów”, z których jednym jest język (obok takich, jak np. sztuka, obrzędy i rytuały, zwyczaje i obyczaje, gesty i mimika, stosunki i urządzenia społeczne).

3. Językowy czy tekstowy obraz świata?

Odpowiedź na tak postawione pytanie będzie zależna od tego, czy badaczowi bliższe jest holistyczne podejście do języka, czy też nawiązuje do klasycznej już w lingwistyce, bo wprowadzonej przez Ferdynanda de Saussure’a, opozycji między systemem językowym a jego użyciem.

Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny (1980) jest jedną z pierwszych prac na gruncie nauki polskiej, mających na celu rekonstrukcję JOS²⁹. Wykorzystany w słowniku materiał folkloru ograniczał zakres analiz i wniosków do ludowej wizji świata i człowieka, nie mając jednocześnie ograniczającego wpływu na stronę metodologiczną pracy, która zainspirowała wielu badaczy niezajmujących się językiem i kulturą ludu. Słownik prezentuje „słownictwo folkloru (»ustnej twórczości zbiorowej«) jako komponent pewnej kultury, z akcentem na semantykę, nie formy językowe”³⁰. Podstawę materiałową słownika stanowią teksty językowe. Wybrane z tekstów cytaty posłużyły jako podstawa rekonstrukcji konotacji semantycznych słów i ustalenia stereotypowej łączliwości tekstowej³¹. Potwierdzenie założeń słownika znalazło odzwierciedlenie w bloku materiałów pod wspólnym tytułem *Język i ludowa wizja świata*, opublikowanych na łamach „Akcentu” nr 26

²⁷ Ibidem, s. 104.

²⁸ J. Maćkiewicz, *Co to jest „językowy obraz świata”*, „Etnolingwistyka”, t. 11, Lublin 1999, s. 8.

²⁹ Jerzy Bartmiński przyznaje, że inspirujący wpływ miała wydana w 1975 roku, a powstała na bazie pracy magisterskiej, książka Joanny i Ryszarda Tomickich, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*.

³⁰ J. Bartmiński, *Założenia teoretyczne słownika*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1980, s. 10.

³¹ Ibidem, s. 17.

z roku 1986. W tej koncepcji nie istnieje rozróżnienie językowego i tekstowego obrazu świata, co w artykule napisanym dwadzieścia lat po opublikowaniu zeszytu próbnego SLSJ Jerzy Bartmiński, redaktor *Słownika...*, wykląda następująco:

treść wyrażenia „językowy” obejmuje zarówno to, co językowo-systemowe, jak też to, co językowo-konwencjonalne (choć niekoniecznie „systemowe” w strukturalistycznym rozumieniu tego pojęcia), jak wreszcie to, co zawarte w konkretnych, jednostkowych tekstach językowych, które zawierają mniej lub bardziej przewidywalne, indywidualne konkretyzacje systemu i normy, a nawet pewne ich naruszenie czy przetworzenie, jednak zawsze czerpią i z systemu, i z konwencji (norm) społecznych³².

Zanim jednak część badaczy zbliżyła się do takiego rozumienia JOS, pojawiały się różne koncepcje wyrosłe z tradycji strukturalistycznej. Wspomniana przy okazji podrozdziału *Język a wartości* Jadwiga Puzynina, pionierka aksjologii w polskim językoznawstwie, uważa, że należy rozgraniczyć badania „nad sposobem i zakresem wyrażania wartości przez jednostki języka jako systemu” oraz, przy szerszym niż ściśle językoznawcze rozumieniu słowa *język*, „w interesującym nas tekście lub typie tekstu”³³. Jednocześnie jest przekonana, że zarówno pierwszy, jak i drugi rodzaj badań zmierza „do odkrycia obrazu świata wartości danego społeczeństwa, grupy społecznej czy też jednostki, a także ukazania mechanizmów językowych, za pomocą których obraz ten wyraża się w ludzkich wypowiedziach”³⁴. Renata Grzegorzczkova sugeruje konieczność rozróżnienia między językowym a tekstowym obrazem świata, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów literackich:

Twórczość literacka, a w szczególności twórczość poetycka, przekazuje swoiste widzenie świata, właściwe poecie, odmienne od widzenia potocznego. Dokonuje się to oczywiście przez wykorzystanie systemu językowego, wykorzystanie polegające na przekraczaniu standardowych znaczeń i łączliwości, odbijających owo przeciętne widzenie świata. (...) Można więc powiedzieć, że jest to szczególny obraz świata zawarty w języku poety, choć ściślej może należałoby mówić o poetyckiej wizji świata wyrażonej za pomocą szczególnego (przekraczającego normę) użycia języka. W każdym razie omawiane zjawisko jest czymś zupełnie innym, aniżeli fakty uprzednio pokazane, stąd lepiej chyba nie używać w odniesieniu do tego typu zjawisk pojęcia „językowy obraz świata”, zachowując ten termin dla faktów systemowych³⁵.

Badaczka rozróżnia *swoiste (przeciętne) widzenie świata*, które jest zawarte w faktach systemowych i odpowiada pojęciu *językowego obrazu świata*, od *poetyckiej wizji świata*, czyli *obrazu świata zawartego w języku poety*, które to pojęcie odnosi się do indywidualnego, wychodzącego poza normę językową, postrzegania rzeczywistości.

³² J. Bartmiński, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, op. cit., s. 32.

³³ J. Puzynina, *Jak pracować nad językiem wartości?*, [w:] „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław 1989, s. 129.

³⁴ Ibidem, s. 135.

³⁵ R. Grzegorzczkova, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 47.

Bliska powyżej zaprezentowanym opcjom badawczym jest Anna Kadyjewska, która, powołując się na postulat Renaty Grzegorzczukowej, aby nie utożsamiać językowego i poetyckiego obrazu świata, oraz bazując, podobnie jak Puzynina, wprowadzonym przez Ferdynanda de Saussure'a rozróżnieniu *langue* (system językowy) i *parole* (zachowanie językowe), twierdzi, że:

w tekście – nie tylko poetyckim – ściśle splatają się z sobą zarówno zjawiska okazjonalne, charakterystyczne jedynie dla danego użycia języka, jak i zjawiska właściwe językowi ogólnemu czy odmianie języka używanej przez autora. Spodziewać się więc można, że struktura badanego pojęcia zawierać będzie i elementy wspólne użytkownikom danego systemu czy podsystemu języka, i elementy osobnicze, a nawet okazjonalne. Wszystkie one tworzą strukturę, którą nazwać można *tekstowym obrazem świata*. Pojęcie *tekstu* należy tu rozumieć w opozycji do pojęcia *systemu*. *Tekst* byłby więc w przyjętym rozumieniu synonimem *wypowiedzi*, a *obraz tekstowy* – strukturą pojęciową implikowaną przez tę konkretną wypowiedź³⁶.

Do Renaty Grzegorzczukowej odwołują się również Anna Pajdzińska i Ryszard Tokarski, formułując jednak odmienną tezę, która brzmi:

teksty artystyczne stanowią cenny, niekiedy wręcz podstawowy materiał dla badaczy starających się odtworzyć system pojęciowy utrwalony w języku i mogą być wielorako wykorzystywane³⁷.

Dla jej poparcia badacze przytaczają następujące argumenty:

1. Różnorodne kreatywne użycia języka ułatwiają dostrzeżenie pewnych wyobrażeń o świecie i jego elementach „wpisanych” w ów język.
2. Teksty artystyczne pozwalają (...) zweryfikować to, co udało się ustalić na podstawie faktów kodowych, skonwencjonalizowanych.
3. [Teksty artystyczne] mogą (...) być – wbrew temu, co zwykle się mniemać – istotnym uzupełnieniem faktów skonwencjonalizowanych: mogą nie tylko zwracać uwagę badacza na jakieś aspekty językowego obrazu świata, uwyrażniać czy potwierdzać to, do czego i tak by się doszło badając elementy o dużym stopniu utrwalenia, pozwalają także ujawnić (...) kolejne semantyczne transformacje słowa, w języku ogólnym zagubione lub słabo widoczne, oraz nieustannie dostarczają dowodów znaczeniowej otwartości wyrażen językowych³⁸.

Artykuł ten miał wpływ na zmianę stanowiska Renaty Grzegorzczukowej, która przyznaje rację jego autorom, pisząc:

³⁶ A. Kadyjewska, *Problematyka obrazu świata w badaniach języka pisarza (na przykładzie pism Cypriana Norwida)*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin 2001, s. 328.

³⁷ A. Pajdzińska, R. Tokarski, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki” 1996, LXXXVII, z. 4, s. 156.

³⁸ *Ibidem*, s. 157-158.

Badacze lubelscy Pajdzińska i Tokarski pokazują, że nie ma ostrych granic między konotacjami ustabilizowanymi a pojawiającymi się indywidualnie, tekstowo. Poezja wydobywa na jaw to, co jako potencja semantyczna dane jest systemowo³⁹.

Pojęciem *tekstowego obrazu świata* posługuje się również Jolanta Maćkiewicz. Powołując się na wprowadzone przez Teresę Dobrzyńską⁴⁰ rozróżnienie metafor językowych (powtarzalnych, zleksykalizowanych) i poetyckich (tekstowych, indywidualnych, kreatywnych), badaczka uważa, że kryterium wydobywania danych z tekstu powinna być powtarzalność, czyli konwencjonalność użycia⁴¹. W jej rozumieniu utrwalony w postaci tekstu komunikat może być

przedmiotem rozmaitych zabiegów analitycznych i interpretacyjnych, a jednym z tych zabiegów bywa próba rekonstrukcji obrazu świata zawartego w tekście (tekstowego obrazu świata)⁴².

Zasadniczo jednak należy się skupić, jej zdaniem, na rekonstrukcji obrazu świata na podstawie danych zaczerpniętych z systemu języka.

4. Kulturowy czy językowy obraz świata?

Do bogatego zespołu pojęć, zawierających w sobie element *obraz świata*, doszło w ostatnich latach pojęcie *kulturowego obrazu świata*. Czy różni się ono od pojęcia bazowego, jakim jest *językowy obraz świata*? Czy wnosi do badań nad językiem w kontekście kultury jakieś istotne treści?

Projekt badań JOS pojawił się w środowisku lubelskich językoznawców pracujących pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego w roku 1980 w zeszycie próbnym wspomnianego już *Słownika ludowych stereotypów językowych*, który ma formę odpowiadającą założeniom etnolingwistyki jako lingwistyki antropologicznej i kulturowej. Lubelska etnolingwistyka jest więc koncepcją o długiej tradycji i zweryfikowaną już przez lata naukowej praktyki. Bada ona

język w jego powiązaniach z kulturą i historią danych społeczności (środowiskowych, regionalnych, narodowych), zwłaszcza z wypracowaną przez nie sferą zachowań, systemami wartości, wspólnotową mentalnością, a skupiając uwagę na „kulturze w języku”, zmierza do podmiotowej rekonstrukcji obrazu świata utrwalonego w języku⁴³.

We wstępie do I tomu „Etnolingwistyki” Jerzy Bartmiński pisze o jej założeniach:

Centralnym pojęciem wyznaczającym jej główny przedmiot zainteresowań będzie pojęcie językowego obrazu świata, rozumianego jako obraz „naiwny”, leżący u podstaw

³⁹ R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001, s. 164.

⁴⁰ T. Dobrzyńska, *Metafora*, Wrocław 1984, s. 110-123, 147.

⁴¹ J. Maćkiewicz, *Wyspa – językowy obraz wycinka rzeczywistości*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 208.

⁴² J. Maćkiewicz, *Co to jest „językowy obraz świata”*, op. cit., s. 10.

⁴³ J. Bartmiński, *Lubelska etnolingwistyka*, „Analekta”, R. XI, 2002, z. 1-2, s. 38.

języka, utwalony w strukturze gramatycznej i znaczeniach słów, także w strukturze i znaczeniach tekstów⁴⁴.

Za relewantne dla JOS uznano także tzw. dane „przyjęzykowe”, czyli „dokumentację mitów, zrytualizowanych zachowań i systemów wartości”⁴⁵. Etnolingwistyka nie ogranicza zakresu swoich badań tylko do języka i kultury ludowej, chociaż lubelska szkoła etnolingwistyczna swoimi korzeniami tkwi w ludowości, języku folkloru i jego relacjach z kulturą ludu. Świadectwo tego stanowią np. zeszyt próbny „Słownika ludowych stereotypów językowych” z 1980 roku czy pierwsze tomy pełnej już wersji tegoż słownika pn. *Słownik symboli i stereotypów ludowych* z lat 90. Jednak w rzeczywistości przedmiot badań etnolingwistyki jest szerszy, gdyż jest nim „język naturalny, zawsze antropocentryczny i etnocentryczny, niosący w swojej strukturze gramatycznej i słowniku utwalone doświadczenia potoczne i potoczną interpretację świata”⁴⁶. Stąd w tytułach używany jest termin *językowo-kulturowy obraz świata*.

Pojęcie *kulturowego obrazu świata* wprowadzili Janusz Anusiewicz, Anna Dąbrowska i Michael Fleischer – autorzy projektu koncepcji badawczej *Językowy obraz świata i kultura*, zaprezentowanego na łamach 13. tomu wydawnictwa „Język a Kultura”⁴⁷. Wedle sformułowanej przez nich definicji roboczej, kulturowy obraz świata (KOS)

jest konstruktem regulującym manifestację produkcji tekstów i – ogólniej – realizacji znakowych, reprezentującym oraz organizującym zasady konstrukcji danej manifestacji kultury i jej produktów jako drugiej rzeczywistości w celu podtrzymania, motywowania, wyrażania/objawiania się oraz reprezentowania, a także generowania procesów zachodzących w systemie społecznym traktowanym jako podstawa systemu kultury.

KOS obejmuje przede wszystkim język i JOS, ale również wytwory innych systemów znakowych, tj. mimikę, gesty, zachowanie oraz „naukowe, ideologiczne, religijne, gospodarcze, czy ekonomiczne i tym podobne komponenty globalnego obrazu świata”⁴⁸. Tzw. „druga rzeczywistość” nie jest, jak pierwsza, zjawiskiem przestrzenno-fizykalnym, ale kulturowym:

(...) opiera się na wypowiedziach (tekstach językowych i wszystkich innych wytworach znakowych), na utwalonych i przejawiających się w nich poglądach i obrazach świata; jest konstruktem, który przejawia się we wskazanych obiektach⁴⁹.

⁴⁴ J. Bartmiński, *Słowo wstępne*, „Etnolingwistyka”, t. 1, Lublin 1988, s. 5.

⁴⁵ J. Bartmiński, *Lubelska etnolingwistyka*, op. cit., s. 38.

⁴⁶ J. Bartmiński, *Język naturalny. O przedmiocie badań etnolingwistycznych*, „Przegląd Akademicki” 1994, nr 13-14, s. 13.

⁴⁷ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura*, [w:] „Język a Kultura”, t. 13; *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 11-44.

⁴⁸ Ibidem, s. 30.

⁴⁹ M. Fleischer, *Obraz świata. Ujęcie z punktu widzenia teorii systemów i konstruktywizmu*, [w:] „Język a Kultura”, t. 13, s. 56.

Trzeba przyznać, że koncepcja, która została ogłoszona w roku 2000, nie wnosi nic nowego, oryginalnego w stosunku do SLSJ z roku 1980. Różnica polega jedynie na odmiennych założeniach odnośnie doboru materiału – koncepcja wrocławska jest z założenia pod tym względem szersza, obejmuje wszystkie odmiany komunikacji, lubelska jedynie język i kulturę ludową, co nie przeszkadza w używaniu tej metody w badaniu innych odmian polszczyzny.

5. JOS – odbicie, interpretacja czy kreacja rzeczywistości w języku?

Pierwszą w polskim językoznawstwie definicję JOS⁵⁰ sformułował pod koniec lat siedemdziesiątych Walery Pisarek, według którego jest to „obraz świata odbity w danym języku narodowym (...)”⁵¹. Użycie w definicji słowa *odbity* może sugerować, że język jest kopią świata rzeczywistego, w sposób bierny odzwierciedla wszystkie występujące w nim elementy.

Jednak zdecydowana większość badaczy pojmuje odmiennie istotę JOS. Czerpiąc z bogatej tradycji badań związków języka z kulturą, znajdują tam potwierdzenie tezy, że język interpretuje, a nie odbija rzeczywistość. Aktywność języka w stosunku do otaczającej rzeczywistości podkreślał już Wilhelm von Humboldt, pisząc:

Sam język nie jest bowiem dziełem (*ergon*), lecz działalnością (*energeia*). (...) Jest on bowiem wiecznie powtarzającą się pracą ducha, aby dźwięk artykułowany przysposobić do stania się wyrazem myśli⁵².

Język nie jest więc czymś gotowym, danym raz na zawsze człowiekowi, jest swego rodzaju twórczością, rozwijaną i udoskonalaną z pokolenia na pokolenie. O twórczym charakterze języka był przekonany również Ernst Cassirer:

Jeśliśmy zatem chcieli w dalszym ciągu dostrzegać w poznaniu, w sztuce, w języku jedynie odzwierciedlenie świata, to musimy jednak mieć zawsze świadomość tego, że obraz, jaki wytwarza każde z tych zwierciadeł, jest zależny nie od samej natury odzwierciedlanego przedmiotu, lecz od naszej własnej natury. (...) Nie jest więc nigdy zwykłą kopią, lecz wyrazem oryginalnej twórczej siły. (...) Nie są one zwykłymi odbiornikami i aparatami fotograficznymi, lecz czynami ducha (...)⁵³.

⁵⁰ Wcześniej o związkach języka, a ściślej frazeologii, z obrazem człowieka pisał Stanisław Szober (*Człowiek współczesny w zwierciadle języka*, [w:] idem, *Język a człowiek i naród. Szkice o języku*, Lwów 1939, s. 50-65). O zależności obrazu świata z perspektywy naukowej „od wyboru aparatury pojęciowej, przy pomocy której odwzorowujemy (...) doświadczenia”, pisał Kazimierz Ajdukiewicz (*Obraz świata i aparatura pojęciowa*, [w:] idem, *Język i poznanie*, Warszawa 1985, t. 1, s. 175; pierwodruk: *Das Weltbild und Begriffsapparatur*, „Erkenntnis” IV, 1934).

⁵¹ W. Pisarek, *Językowy obraz świata*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1978, s. 143.

⁵² W. von Humboldt, *O różnicach w budowie ludzkich języków...*, op. cit., s. 147.

⁵³ E. Cassirer, *Język i budowa świata przedmiotowego*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2003, s. 68.

Emil Benveniste uważał, że „język jest interpretantem wszystkich systemów semiotycznych”⁵⁴. Jest interpretantem, a więc nie odbija, nie tworzy kopii, nie zachowuje się biernie w stosunku do kultury czy ogólniej – rzeczywistości.

We współczesnej polskiej lingwistyce, jak wspomniałem, przeważają zdecydowanie poglądy o twórczej i dynamicznej relacji między językiem a rzeczywistością.

Przez językowy obraz świata rozumiem – pisze Jerzy Bartmiński – zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Słowa – pisze dalej – nie odwzorowują rzeczy fotograficznie, lecz „portretują” je mentalnie⁵⁵.

Termin *interpretacja* – zdaniem badacza – „podkreśla (...) aktywność ludzkiego poznania i języka w stosunku do świata”⁵⁶. Czym zatem jest interpretacja, jak objawia się owa aktywność? Próbę odpowiedzi może stanowić myśl Jolanty Maćkiewicz, dla której „językowa interpretacja świata to jego segmentacja, opis, uporządkowanie i zazwyczaj ocena”⁵⁷. Badaczka przedstawia również pewne uwarunkowania, jakim podlega tak rozumiana interpretacja.

Językowa interpretacja świata – pisze – to nie interpretacja świata dokonywana przez język, rozumiany jako byt niezależny od człowieka, jest to interpretacja dokonywana przez człowieka za pomocą języka. (...) zawarta w języku interpretacja świata zależy i od samej rzeczywistości, i od naszej ludzkiej natury, i od doświadczeń nabytych w trakcie obcowania w tą rzeczywistość, i od dziedzictwa kulturowego, nie jest to zatem interpretacja dowolna⁵⁸.

W odniesieniu do językowej interpretacji czy statusu przestrzeni – geografii mentalnej – istnienie pewnych uwarunkowań, nazwanych „danymi różnego pochodzenia”, zauważa także Wojciech Chlebda, pisząc:

Obrazy Opola więc, Polski, Odry czy Dunaju, Poznańskiego czy Huculszczyzny, Bieszczadów czy Pacyfiku są obrazami mentalnymi, są konstrukcjami naszej psychiki, Utworzonymi z danych różnej jakości i różnego pochodzenia⁵⁹.

Czy jednak funkcja języka kończy się na interpretacji świata? I w tej kwestii zdania językoznawców są podzielone. Trudno byłoby zaprzeczyć, że traktowanie JOS jako odbicia rzeczywistości w języku uniemożliwia jakąkolwiek kreację, bo nie można odbijać w języku czegoś, co realnie nie istnieje, ale „podejście interpretacyjne” już taką możliwość dopuszcza. Renata Grzegorzczkowska, która krytycznie odniosła się do tezy o odbiciu rzeczywistości w języku, jest również krytyczna w kwestii kreowania świata przez język. Jej zdaniem „lepiej (...), opisując stosunek języka do rzeczywistości, mówić, że język interpretuje świat (nie

⁵⁴ E. Benveniste, *Semiologia języka*, [w:] *Znak, styl, konwencja*, wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński, Warszawa 1977, s. 31; cyt. za: J. Bartmiński, *Czym zajmuje się...*, op. cit., s. 16.

⁵⁵ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, op. cit., s. 110.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ J. Maćkiewicz, *Co to jest „językowy obraz świata”*, op. cit., s. 12.

⁵⁸ Ibidem, s. 11-12.

⁵⁹ W. Chlebda, *Zarys polskiej geografii mentalnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1997, nr 3, s. 81.

mechanicznie odbija, odzwierciedla), a nie tworzy, kreuje swój obiekt (...)”⁶⁰. Odmienne stanowisko reprezentuje Jerzy Bartmiński, dla którego JOS jest interpretacją, ale częściowo również kreacją obrazu świata, a kreacja owa dotyczy w szczególności bytów fikcyjnych⁶¹. Na czym polega zatem kreowanie świata w języku? W rozumieniu Jolanty Maćkiewicz polega ono

na przetwarzaniu [istniejącej rzeczywistości]. (...) Mit, baśń, poezja wychodzą poza standardową interpretację realiów widzialnych i niewidzialnych (psychicznych), stwarzają nowe światy, choć nie są to światy całkowicie niezależne od świata realnego⁶².

Interpretowanie mitu, baśni czy poezji byłoby, w moim rozumieniu, przekładaniem wydarzeń i postaci wykreowanych, fikcyjnych na znaczenia świata realnego w jego wymiarze fizycznym lub psychicznym. Byłoby to bliskie rozumieniu przez Humboldta relacji między językiem narodowym a jednostkowym użyciem tegoż języka, w którym można zawrzeć również użycie kreatywne.

Języki – pisze Humboldt – są (...) tworamii narodów, pozostają one jednakże własnymi tworamii jednostek przez to, iż tworzą się one w każdym poszczególnym człowieku, choć tworzą się w nim jedynie dlatego, że każdy zakłada, iż zostanie zrozumiany przez wszystkich, a wszyscy czynią zadość temu oczekiwaniu”⁶³.

Interpretowanie tekstów kreatywnych byłoby więc czynieniem zadość oczekiwaniu twórcy, że zostanie zrozumiany, chociaż niekoniecznie zgodnie z intencją.

6. Definicje JOS a metodologia badawcza

Ustalenie metodologii opisu JOS wiąże się z przyjęciem określonej podstawy materiałowej tegoż opisu czy – innymi słowy – na uzgodnieniu tego, na jakiej podstawie badamy JOS. Aby odpowiedzieć na pytanie, jakiego rodzaju dane stanowią podstawę rekonstrukcji JOS, należy przyjrzeć się praktyce badawczej i różnym definicjom pojęcia *językowy obraz świata*, proponowanym przez badaczy.

Dla Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego JOS

to pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach słów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego. W tym sensie JOS jest utrwaleniem zespołu relacji zawartych w językowym ukształtowaniu tekstu, a wynikających z wiedzy o świecie pozajęzykowym⁶⁴.

Rekonstrukcji tak pojmanego językowego obrazu zwierząt badacze dokonują na podstawie derywatów morfologicznych, derywatów semantycznych, frazeo-

⁶⁰ R. Grzegorzczkowska, *Pojęcie językowego obrazu świata*, op. cit., s. 44.

⁶¹ J. Bartmiński, *Językowy obraz świata*, hasło [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. 12, red. J. Wojnowski, Warszawa 2003, s. 564.

⁶² J. Maćkiewicz, *Co to jest „językowy obraz świata”*, op. cit., s. 12.

⁶³ W. von Humboldt, op. cit. s. 145.

⁶⁴ J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 72.

logizmów, przysłów i powtarzających się przeciwstawień. Każdy z analizowanych leksemów, jak np. *lew*, *niedźwiedź*, *zając*, posiada zarówno cechy kategoriałne, jak i stereotypowe.

W ujęciu Renaty Grzegorzczukowej JOS jest

strukturą pojęciową utrwaloną (zakrzeplą) w systemie danego języka, a więc w jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)⁶⁵.

JOS możemy zatem zrekonstruować, czyli zebrać informacje o cechach interesujących nas elementów rzeczywistości, badając gramatykę i słownictwo danego języka, w tym cechy słownictwa, czyli „układ znaczeń leksemów (a także cech kojarzonych ze zjawiskami, nienależących do znaczeń desygnacyjnych) oraz związaną z tym typową łączliwość”, „własności słowotwórcze leksemów, które odsłaniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących”, etymologię, ale tylko w odniesieniu do stanu minionego, a nie do polszczyzny obecnie używanej, oraz „konotacje semantyczne wiązane przez mówiących ze zjawiskami nazywanymi” – cechy (oceny, emocje) kojarzone przez mówiących danym językiem „z desygnatami nazw, utrwalone w pewnych faktach językowych (metaforach, derywatach, frazeologizmach)”⁶⁶.

Stanowisko bliskie Renacie Grzegorzczukowej zajmuje Jolanta Maćkiewicz, dla której JOS to „część obrazu świata, która przejawia się w danych językowych”⁶⁷. Rekonstruując językowy obraz wycinka rzeczywistości, należy, zdaniem badaczki, wydobyć informacje obecne w samym wyrazie (tj. w jego etymologii, formie wewnętrznej i strukturze znaczeniowej), w rodzinie wyrazów, czyli zbiorze derywatów słowotwórczych od niego utworzonych, we frazeologizmach, przysłowiach i powtarzających się przeciwstawieniach leksykalnych oraz innych względnie stałych kompleksach wyrazowych, a także, co stanowi pewną nowość, z analizy pól leksykalno-semantycznych, w których dany wyraz się pojawia⁶⁸. Autorka podaje również sposoby poznania wiedzy ukrytej w języku:

Czasem dotarcie do niej wymaga zabiegów deleksykalizacji, ożywienia martwych metafor, odsłonięcia presupozycji. Właśnie ta najgłębiej ukryta wiedza jest najmniej podatna na zmiany, to właśnie ona – jako wiedza nieuświadomiana – najbardziej oddziałuje na myślenie i zachowanie mówiących danym językiem ludzi⁶⁹.

Można by dodać, że im bardziej ukryta i nieuświadomiana, tym bardziej wartościowa jako materiał do badania JOS, bo pozwala dotrzeć w jakimś stopniu do wartości i preferencji nie tylko deklarowanych, ale i rzeczywiście wyznawanych. Badaczka podaje również cztery etapy docierania do rzeczywistości zawartej w języku. Pierwszy z nich to strukturyzacja świata, „czyli wyodrębnianie obiektów

⁶⁵ R. Grzegorzczukowa, *Pojęcie językowego obrazu świata*, op. cit., s. 43.

⁶⁶ Ibidem, s. 45-47.

⁶⁷ J. Maćkiewicz, *Wyspa – językowy obraz...*, op. cit., s. 208.

⁶⁸ Ibidem, s. 212.

⁶⁹ J. Maćkiewicz, *Co to jest „językowy obraz świata”*, op. cit., s. 21.

zjawisk będących obiektem zainteresowania danej wspólnoty ludzkiej”, drugi polega na opisie i podaniu cech definicyjnych i konotacyjnych obiektów i zjawisk, trzeci na ich uporządkowaniu, tzn. wyznaczenia im miejsca wśród innych obiektów, a czwarty na ocenie⁷⁰.

Podobnie jak Renata Grzegorzczukowa i Jolanta Maćkiewicz poznawcze znaczenie leksyki akcentuje Ryszard Tokarski, rozumiejąc JOS jako

zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości⁷¹.

W takim rozumieniu rekonstrukcja JOS odbywałaby się na podstawie danych konwencjonalnych, ale nie tylko semantycznych obrazów poszczególnych słów, lecz także „modeli konceptualnych ukrytych za ciągami jednostek językowych”⁷². W rekonstruowaniu JOS⁷³ badacz korzysta również z danych zawartych w tekstach artystycznych, które pozwalają odkryć drugi aspekt JOS – kreację językową⁷⁴. Anna Pajdzińska i Ryszard Tokarski w omawianym wyżej artykule *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja* są zdania, że nie należy dokonywać prostego sumowania danych systemowych i tekstowych w celu zbudowania mentalnych obrazów przedmiotów.

Komponenty semantyczne – piszą – postulowane z powodu ich tekstowej relewancji, powinny „pasować” do segmentów znaczeniowych odtworzonych dzięki badaniom faktów skonwencjonalizowanych: powinny stanowić ich logiczne następstwo, konkretyzację lub uzasadnienie⁷⁵.

Możliwości korzystania z danych językowych znacznie rozszerzają lingwiści wrocławscy, którzy do językowych wyznaczników obrazu świata zaliczają: strukturę gramatyczną języka (fleksja, rodzaj gramatyczny rzeczowników), słownictwo i frazeologię, składnię i strukturę tekstu, semantykę (stereotypy językowe, metafory i metonimie, pola leksykalno-semantyczne), etymologię, stylizacje oraz onomastykę i etykietę językową⁷⁶. Nowością w stosunku do poprzednio zaprezentowanych stanowisk są w tym projekcie m.in. stylizacje i etykieta językowa, które nie należą co prawda do systemu językowego, ale stanowią, w odczuciu autorów, cenne źródło wiedzy o danej wspólnocie językowej.

⁷⁰ J. Maćkiewicz, *Wyspa – językowy obraz...*, op. cit., s. 211-212.

⁷¹ R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 366 (I wydanie: 1993).

⁷² R. Tokarski, *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999, s. 13.

⁷³ Np. R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995.

⁷⁴ R. Tokarski, *Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu*, „Etnolingwistyka”, 1997/1998, nr 9/10, s. 11.

⁷⁵ A. Pajdzińska, R. Tokarski, op. cit., s. 158.

⁷⁶ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, op. cit., s. 31-37.

Inne podejście reprezentuje Jerzy Bartmiński, który przejął od Eugenio Coşeriuu trójczłonową koncepcję języka: system – norma – użycie. Konsekwencją takiego stanowiska dla badania JOS jest wykorzystywanie w jego rekonstrukcji trojakiemu typu danych: „z analizy systemu językowego, zbierane metodą ankiet i wydobywane z tekstów”⁷⁷. Składający się ze słownictwa⁷⁸ i gramatyki system językowy pozwala dotrzeć do tego, co jest najsilniej zakorzenione w języku, a przez to bliskie i wspólne wszystkim jego użytkownikom. Z kolei badanie empiryczne w postaci ankiety, co jest innowacją względem innych koncepcji badawczych, pozwala poznać elementy słabiej utrwalone, ale już obecne w języku i odpowiadałoby poziomowi normy. Odpowiednio dobrane teksty, klasyfikowane na poziomie użycia, pozwolą badaczowi na wydobycie największej ilości cech. Zarówno ankiety, jak i teksty muszą być zweryfikowane pod względem stopnia stereotypizacji. Jerzy Bartmiński, opisując stereotypy, np. Rosjanina, Niemca czy matki, za podstawę materiałową w opisie danych systemowych przyjmuje takie dane, jak: nazwa i jej rozumienie (definicje słownikowe), etymologia, synonimy, hiperonimy, kohiponimy, antonimy, kompleksy i kolekcje, derywaty słowotwórcze i semantyczne, zestawienia, wyrażenia i zwroty frazeologiczne. Kolejnym krokiem, po analizie systemu, ankiet i tekstów, jest rekonstrukcja bazowego zespołu cech, które z kolei pozwalają na wyznaczenie profili skorelowanych z utrwalonymi społecznie punktami widzenia.

W *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, który „jest próbą rekonstrukcji tradycyjnego obrazu świata i człowieka”⁷⁹, podstawowymi jednostkami opisu są społeczne wyobrażenia przedmiotów, czyli „semantyczne korelaty stojące między wyrazami a przedmiotami”⁸⁰. Wyobrażenia te można odtworzyć na podstawie danych zawartych w języku i tekstach oraz, co jest nieobecne w innych koncepcjach badawczych, w zapisach wierzeń i zachowań, które w swojej części skonwencjonalizowanej stanowią wiedzę przyjętą, tworzą kontekst kulturowy języka. Koncepcję JOS w ujęciu Jerzego Bartmińskiego można by nakreślić w postaci koncentrycznej – począwszy od jądra, czyli systemu języka (S), poprzez normę jego użycia (badanego za pomocą ankiet – A), po samo użycie (rekonstruowane poprzez analizę tekstów – T). Zewnętrzne kręgi, nienależące już do samego języka, ale

⁷⁷ J. Bartmiński, *Rzeka w językowo-kulturowym obrazie świata Polaków*, [w:] *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*, red. J. Kołtuniak, t. 9, Katowice 2000, s. 43.

⁷⁸ Badacz potwierdza szczególną rolę słownictwa: „Słusznie uznaje się je za klasyfikator doświadczeń społecznych, który wyodrębnia i inwentaryzuje (kategoryzuje) elementy rzeczywistości wedle wiedzy i aktualnych potrzeb ludzi. Słownictwo bardziej niż inne elementy języka nieustannie podąża za postępem cywilizacyjnym, odzwierciedla zmiany w życiu społecznym i sposobach konceptualizacji świata”. Ibidem, s. 42. Warto przy okazji zaznaczyć, że dla Tadeusza Milewskiego jedynie słownictwo tworzyło obraz świata. „System słownikowy języka – pisał – jest obrazem świata, który tradycja narzuca jednostkom. (...) Raz ustalony system słownikowy staje się obrazem świata, w którym obracają się wszyscy członkowie danego społeczeństwa i dzięki właśnie wspólności tego obrazu mogą się ze sobą porozumiewać”. T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965, s. 75-76.

⁷⁹ J. Bartmiński, *O „Słowniku stereotypów i symboli ludowych”*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i red. J. Bartmiński, t. 1, Lublin 1996, s. 9.

⁸⁰ Ibidem, s. 14.

będące danymi przyjęzycznymi, stanowią informacje zawarte w opisach stereotypowych wierzeń i zachowań.

Podobną jak Jerzy Bartmiński propozycję wykorzystania materiałów źródłowych, chociażby w semantycznej definicji *myszy*, prezentuje Anna Wierzbicka⁸¹. Aby zrekonstruować potoczne wyobrażenie *myszy*, widzianej oczyma „człowieka z ulicy”, autorka proponuje wykorzystanie wszelkich dostępnych danych. W przypadku analizowanego leksemu są to: dowody leksykalne, konwencjonalne metafory, przysłowia i popularne powiedzenia, literatura (a w szczególności poezja), a także pozajęzykowe dowody etnograficzne, np. wizerunki *myszy* w komiksach.

Podstawową różnicą w zaprezentowanych wyżej definicjach jest wskazywanie różnych typów źródeł, z jakich należy korzystać przy rekonstrukcji JOS.

7. Badania porównawcze nazw wartości

Istnienie różnic w rozumieniu pojęcia *językowy obraz świata*, a w konsekwencji różne podejście metodologiczne do tej problematyki, nie sprzyja pojawieniu się zakrojonych na szeroką skalę programów badawczych zorientowanych na poznanie językowego obrazu świata Polaków. Badania takie są z pewnością bardzo potrzebne w czasach trwających już ponad dwadzieścia lat głębokich przemian społeczno-politycznych i kulturowych. W środowiskach językoznawczych pojawiło się wiele artykułów opisujących językowe obrazy różnych fragmentów rzeczywistości (ludzi, zwierząt, zjawisk, idei, elementów natury i in.). Pomimo niewątpliwej wartości, jaką wnoszą w poznanie JOS Polaków – czasem także w porównaniu z innymi językami – różnią się w podejściu do zagadnienia. Badacze różnie rozumieją samo pojęcie JOS i w związku z tym ich prace trudno zestawiać czy porównywać.

W ostatnich latach podjęto próby szeroko zakrojonych badań porównawczych w zakresie tzw. nazw wartości w różnych językach europejskich. To naturalny kierunek poszukiwań w dobie integrującej się Europy, kiedy badacze językoznawcy starają się zrekonstruować i porównać znaczenie nazw wartości wspólnotowych, np. równość, demokracja, wolność itp. w różnych językach i kulturach, np. badania na gruncie języków słowiańskich⁸² czy wschodnich i zachodnich języków europejskich⁸³.

⁸¹ A. Wierzbicka, *Nazwy zwierząt*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 251-267.

⁸² Projekt ten prowadzi od roku 2003 Komisja Etnolingwistyczna przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów. Por. np.: J. Bartmiński, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka”, t. 19, Lublin 2007; J. Bartmiński, W. Chlebda, *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów*, „Etnolingwistyka”, t. 20, Lublin 2008.

⁸³ Projekt, koordynowany przez Friedrich-Schiller-Universität Jena Lehrstuhl für Indogermanistik, funkcjonuje od roku 2006 (por. *Normen und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa. Akten der internationalen Arbeitstagung, 27./28. Februar 2006 in Jena*, hrsg. B. Bock, R. Luhr, Frankfurt am Main 2006).

Summary

Linguistic picture of the world in Polish linguistics at the turn of the centuries

In the main part of the article the author focuses his attention on explication of differently seen concepts in the field of linguistic picture of the world (in Polish – językowy obraz świata). At this point it is important to ask the question concerning boundaries of linguistics – whether its focus is autonomously seen language or also other than linguistic data which are at the same time in close connection with the language. The answer depends on the fact which linguistic tradition the researcher decides to follow – structural or cognitive. The consequence of different methodological approaches to this issue is lack of large scale research programs focused on acquaintance with linguistic picture of the world of Poles.

Despite this, in recent years comparative research attempts were taken in the field of so called value names in different European languages which are an essential component of JOS. This is a natural direction of research at the time of Europe's integration where linguists – regardless of methodological orientation – try to reconstruct and compare the meaning of the names of community values e.g. equality, democracy, freedom.

